TOGA o KOBIECYM KROJU

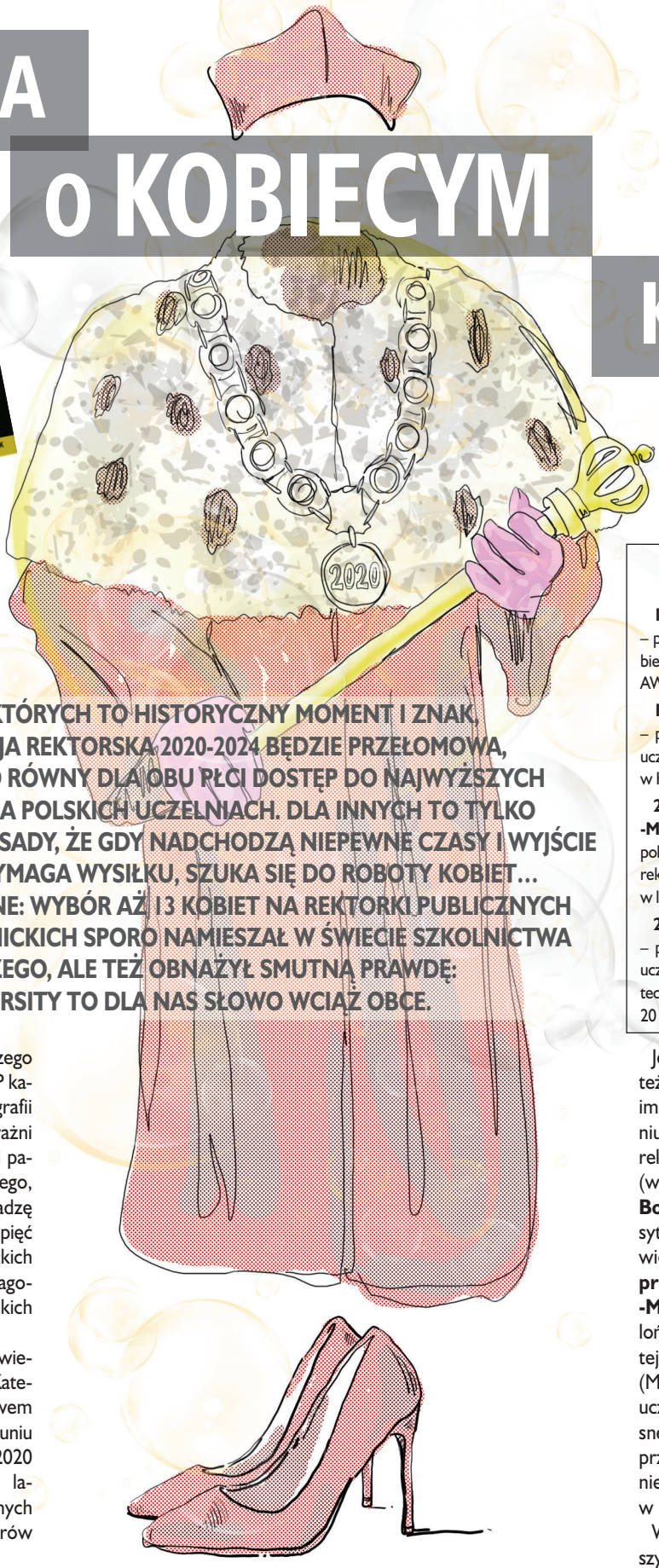

DLA NIEKTÓRYCH TO HISTORYCZNY MOMENT I ZNAK, ŻE KADENCJA REKTORSKA 2020-2024 BĘDZIE PRZEŁOMOWA, JEŚLI CHODZI O RÓWNY DLA OBU PŁCI DOSTĘP DO NAJWYŻSZYCH STANOWISK NA POLSKICH UCZELNIACH. DLA INNYCH TO TYLKO POTWIERDZENIE ZASADY, ŻE GDY NADCHODZĄ NIEPEWNE CZASY I WYJŚCIE Z KRYZYSU WYMAGA WYSIŁKU, SZUKA SIĘ DO ROBOTY KOBIET… JEDNO JEST PEWNE: WYBÓR AŻ 13 KOBIET NA REKTORKI PUBLICZNYCH UCZELNI AKADEMICKICH SPORO NAMIESZAŁ W ŚWIECIE SZKOLNICTWA WYŻSZEGO, ALE TEŻ OBNAŻYŁ SMUTNĄ PRAWDĘ: DIVERSITY TO DLA NAS SŁOWO WCIĄŻ OBCE.

Jest takie zdjęcie. Z pierwszego posiedzenia Prezydium KRASP kadencji 2016-2020. Na fotografii w pełnym słońcu stoją poważni panowie w garniturach. Sami panowie. Ktoś powie: nic dziwnego, w poprzedniej kadencji władzę kobietom powierzyło jedynie pięć publicznych uczelni akademickich (trzy artystyczne i dwie pedagogiczne) i do władz ogólnopolskich się nie przebiły…

Jest takie badanie. Bardzo świeże – **dr Anna Pokorska** z Katedry Badań nad Szkolnictwem Wyższym i Nauką UMK w Toruniu opublikowała je na początku 2020 roku. Zgodnie z nim w latach 1990-2019 na publicznych uniwersytetach wśród rektorów było tylko 2 proc. kobiet!

PIONIERKI
W POLSKICH UCZELNIACH

1950 prof. Eugenia Stołyhwo – pierwsza w historii polskich uczelni kobieta rektor: była rektorką WSWF (dziś AWF w Krakowie) w latach 1950-1955

1952 prof. Stefania Łobaczewska – pierwsza rektorka w historii polskich uczelni artystycznych: PWSM (dziś AM) w Krakowie w latach 1952-1955

2005 prof. Katarzyna Chałasińska-Macukow – pierwsza rektorka w historii polskich uniwersytetów klasycznych: była rektorką Uniwersytetu Warszawskiego w latach 2005-2012

2008 prof. Maria Nowicka-Skowron – pierwsza rektorka w historii polskich uczelni technicznych: była rektorką Politechniki Częstochowskiej w latach 2008-2016

Jest taki żart. Mało śmieszny, ale też są w nim liczby: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu do tego, by wybrać pierwszą rektorkę, dojrzewał ponad sto lat (wybrana w 2020 **prof. dr hab. Bogumiła Kaniewska**), Uniwersytet Warszawski dojrzewał prawie dwieście (wybrana w 2005 **prof. Katarzyna Chałasińska-Macukow**), a Uniwersytet Jagielloński mimo 656 lat historii wciąż tej sztuki dokonać nie umie… (Mówi się, że najstarszej polskiej uczelni potrzeba chyba współczesnej Nawojki, która zechciałaby przywdziać męskie szaty i której niestraszny byłby nawet koniec w klasztorze).

Wniosek, jaki płynie z powyższych przykładów, jest dość oczy-

wisty: w polskim świecie uniwersyteckim płeć ma znaczenie. To, co dla mężczyzn jest Gubałówką, dla kobiet wciąż wymaga wysiłku na miarę zdobycia Mount Everestu. Statystyki nie da się oszukać – o ile wśród studentek przeważają kobiety (w roku akademickim 2018/2019 stanowiły 58 proc. ogólnej liczby studentów), o tyle w przypadku doktorantów proporcje płci się wyrównują, a im wyżej w karierze naukowej, tym szeregi kobiet stają się coraz mniej liczne (wśród osób z tytułem profesorskim już tylko ok. jedna czwarta to kobiety). Natomiast procent kobiet wśród rektorów uczelni publicznych w Polsce był w ciągu ostatnich 30 lat był tak niski (wspomniane wyżej 2 proc.), że… niemal niezauważalny. Rektor w Polsce to wciąż raczej archetyp lidera (rzecz jasna: męski) niż funkcja.

O przyczynach tej sytuacji napisano już tomy (to m.in. skostniałość uniwersyteckich struktur i tradycji, zakorzenienie ich w wartościach postrzeganych jako typowo męskie, stereotypy dotyczące tego, co jest rolą mężczyzny, a co kobiety, inne dla obu płci priorytety, mała wiara w kompetencje kobiet, ale też – co ma niebagatelne znaczenie – częste dla kobiet powątpiewanie w swoje możliwości i szanse). Niektóre z elektek w wywiadach po wygranych wyborach same przyznawały np., że w toku życia zawodowego na uczelni nie raz spotykały się z pobłażliwością kolegów wobec przejawianych przez nie ambicji albo że czuły się mniej słyszane, niewidzialne.

Według raportu Fundacji Edukacyjnej Perspektywy i Citi Foundation – *Kobiety w technologiach 2020* – kobiety na uczelniach wciąż doświadczają nierównego traktowania. Przykładowo w środowisku uczelni technicznych i na wydziałach ścisłych uniwersytetów ponad połowa studentek nadal słyszy seksistowskie komentarze, bardzo często ze strony wykładowców.

Doświadczenia te przenoszą się potem na kolejne szczeble kariery, gdzie wiele kobiet ma poczucie istnienia tzw. szklanego sufitu – niemerytorycznych barier blokujących ich awans.

Część z kobiet na eksponowanych stanowiskach boryka się także z tzw. syndromem oszustki. Polega to na irracjonalnym poczuciu braku kompetencji do sprawowania funkcji, przekonaniu, że jest się na niewłaściwym miejscu, że tak naprawdę, to oszukało się „system" i że zaraz to oszustwo wyjdzie na jaw. I tak np. wiele prezesek firm zdradza w prywatnych rozmowach, że każdego dnia boją się, że zaraz ktoś wyprowadzi je z gabinetu…

To wszystko pokazuje, że obecność kobiet w wiodących rolach w obszarze biznesu, polityki, technologii czy świata akademickiego to zjawisko stosunkowo nowe – i że od czasu, gdy 100 lat temu kobiety uzyskały prawo do głosowania i studiowania, jesteśmy w procesie zmiany. Zmiany, która zachodzi dość powoli; w raporcie *Potencjał kobiet dla branży technologicznej* Siemensa i *Perspektyw* nazwano ją wręcz „pełzającą rewolucją".

Co zatem zadecydowało o tegorocznej wygranej rektorek? Z pewnością **sam fakt kandydowania** (bo kobiet, które stanęły do wyborów na kadencję 2020-2024 było jak na polskie warunki sporo – symptomatyczne może być np. że na Politechnice Białostockiej o funkcję rektora ubiegały się tylko kobiety – **prof. Marta Kosior-Kazberuk** i prof. **Joanna Ejdys**). Na pewno **kompetencje i doświadczenie zgromadzone na stanowiskach menedżerskich na uczelni** (np. **prof. Elżbieta Żądzińska**, rektorka elektka Uniwersytetu Łódzkiego, na administracyjną ścieżkę kariery wkroczyła w 2005 r. i pełniła kolejno funkcje prodziekana, dziekana i prorektora; z kolei **prof. Bogumiła Kaniewska**, gdy w 2012 r. została na UAM dziekanem, zdecydowała się podjąć studia MBA, by lepiej radzić sobie w nowej dla niej roli).

Ale, paradoksalnie, znaczenie w odniesieniu sukcesu miała też… płeć kandydatek. I nie chodzi tu tylko o założenie, że „gdzie kobieta rządzi, COVID nie zabłądzi" (tak, wspólnie z **prof. Danutą Zawadzką**, rektorką elektką Politechniki Koszalińskiej rapował (!) w maju, w ramach wyzwania *#hot16challenge2*, prorektor PK, prof. Tomasz Królikowski).

Liczy się też to, jakie obietnice składały w programach wyborczych kobiety startujące do rektorskiej funkcji. To np.: *jedność w różnorodności* (prof. Elżbieta Żądzińska, UŁ), *bliżej ludzi, bliżej potrzeb* (prof. Danuta Zawadzka, PK), *demokratyczne partnerstwo* i *współpracująca wspólnota* (prof. Celina Olszak, UE w Katowicach), *transparentność zarządzania* i *otwartość* (prof. Barbara Marcinkowska, APS w Warszawie) czy *kolektywne działanie* (prof. Elżbieta Wtorkowska, AMuz w Bydgoszczy).

Dzisiaj istotność tych właśnie cech, postrzeganych jako „kobiece", czyli: gromadzenie kapitału społecznego, napędzane umiejętnością współpracy i kompetencjami komunikacyjnymi, staje się coraz bardziej oczywista nawet w tak tradycyjnie hierarchicznych jak uniwersyteckie środowiskach. Dość przytoczyć prof. Lecha Dzienisa, rektora PB, który wybór prof. Marty Kosior-Kazberuk skwitował następująco: *Wygrała kobieta (…) obdarzona większym zaufaniem społecznym, co jest bardzo ważne*.

Czy „przełom" z 2020 roku można traktować jako początek trwałej zmiany oblicza polskich uczelni? Miejmy nadzieję, bo nierówność płci dla każdej społeczności oznacza marnowanie potencjału. Dla uczelni zmarnowane talenty skutkować mogą dłuższą drogą do innowacji w kontekście rozwoju nauki czy mniejszą konkurencyjnością na edukacyjnym rynku w zakresie widzialności w akademickim świecie.

***

Będzie takie zdjęcie. Rok 2024. Pierwsze spotkanie Prezydium KRASP nowej kadencji. Na fotografii w pełnym słońcu i z sympatycznymi uśmiechami stoją panie i panowie, w równych proporcjach… Ach, rozmarzyliśmy się w *Perspektywach* chyba nadmiernie!

MAGDA TYTUŁA

fot. PAP

OKSFORD dał nam przykład

W czerwcu 2015 akademicki świat obiegła sensacyjna wiadomość: **prof. Louise Richardson została wybrana na rektorkę Uniwersytetu Oksfordzkiego** – stało się tak pierwszy raz w historii tej najstarszej brytyjskiej uczelni, kiedy kobieta objęła tak ważną funkcję. Prof. Richardson, Irlandka, która jest profesorką politologii i obecnie jako 272. rektor (*Vice Chancellor*) zasiada we władzach Uniwersytetu Oksfordzkiego, skomentowała ten fakt w następujący sposób: *Czekam na dzień, w którym kobieta rektorka Oksfordu nie będzie budziła sensacji. Wierzę, że mój wybór zainspiruje środowisko akademickie do zmian*.

Według danych z **marca 2020** opublikowanych przez *THE World University Rankings* tylko **39** z **200** najlepszych uczelni na świecie jest obecnie kierowanych przez kobiety (najwięcej w USA). W porównaniu z **2015** rokiem widać jednak postęp – pięć lat temu takich uczelni było w pierwszej dwusetce tylko **7**!